

Aneta Baranowska

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Wojsko jako przedmiot badań społecznych. Uwagi na marginesie badań własnych

**The army as a subject of social research.
Remarks in the margin own studies**

Streszczenie: Niniejszy artykuł prezentuje problemy, z jakimi boryka się cywil, który prowadzi badania społeczne w wojsku. Oparty on będzie o moje własne doświadczenia, które zdobyłam, prowadząc badania empiryczne do mojej pracy doktorskiej pt.: „Człowiek w instytucji totalnej. Społeczne aspekty służby żołnierzy polskich poza granicami kraju – na przykładzie Iraku”, napisanej pod kierunkiem Profesora Ryszarda Borowicza. Trudności i problemy, z jakimi przyszło mi się wówczas borykać, były różnej natury: instytucjonalne, metodologiczne, techniczne, etyczne, a także emocjonalne i pojawiały się na każdym etapie badań. Złożoność zjawisk zachodzących w armii jako instytucji totalnej, a także chęć pokazania podmiotowości żołnierzy (pensionariuszy tejże instytucji) zdecydowały o wykorzystaniu przez mnie jakościowych metod badawczych. Ich wybór nie oznaczał, iż jako badacz mogłam uniknąć trudnych decyzji. Moje doświadczenie pokazuje, że najciekawsze zjawiska społeczne w armii są zazwyczaj trudno dostępne dla socjologa akademickiego, który musi nauczyć się odkrywania „światów zastrzeżonych” dla badacza cywila

Abstract: This article presents the problems encountered by the researcher social-civilian who studies military. It is based on my own experience that I have gained conducting research for my dissertation: “Human in a total institution. Social aspects of Polish soldiers’ tours of duty abroad on the example in Iraq”, written under the direction of Professor Ryszard Borowicz. Difficulties and problems that then had been having were of different nature: institutional, methodological, technical, ethical, and emotional and appeared at every stage of research. The complexity of the phenomena occurring in the army as a total institution, as well as the desire to show the subjectivity of soldiers (residents of that institution) they decided that I’m using qualitative research methods. Choosing these methods does not mean that a researcher can avoid difficult decisions. My experience shows that the most interesting social phenomena in army are difficult to access for a sociologist, who must learn to explore “inaccessible worlds” for civil researcher.

Słowa kluczowe: wojsko, instytucja totalna, badania jakościowe, strategia badawcza, etyka w badaniach społecznych.

Keywords: military, total institution, qualitative research, strategy research, ethics in social research

1. Wprowadzenie

W socjologii badacz zamiast sterylnego, wygodnie urządzonego laboratorium dostaje do ręki żywą rzeczywistość, która nierzadko próbuje wymknąć mu się spod kontroli czy też stanowi obszar trudny do eksploracji. Niniejszy artykuł pokazuje przeszkody, jakie – na drodze poznania siebie – wojsko stawia badaczowi chcącemu poznać je w sposób naukowy. Przeszkody te przedstawione są z perspektywy badacza-cywila.

W poniższych uwagach będzie mowa nie tylko o trudnościach i problemach związanych z badaniem tego szczególnego wycinka rzeczywistości społecznej, jakim jest armia, ale również o szczególnym sposobie jego badania. Artykuł oparty będzie o moje własne doświadczenia, jakie zdobyłam, prowadząc badania do mojej pracy doktorskiej. Były to badania z różnych względów bardzo trudne, stanowiły one dla mnie ważne doświadczenie, by nie powiedzieć „przeżycie”, które prowokuje do refleksji i wywołuje emocje większe niż to zwykle bywa w badaniach społecznych.

Trudności i problemy, z jakimi wówczas się borykałam, były różnej natury. Stanowiły one pochodną następujących cech badania: było to badanie instytucji totalnej, opierało się na bezpośrednim kontakcie z badanymi, dotyczyło często nie tylko osobistych przeżyć, z jakimi borykali się żołnierze, ale także przeżyć dla nich bolesnych (jak choćby rany, obecności śmierci, nieustannego strachu, zagrożenia, zabijania), było to badanie realizowane przez badacza-cywila. Poniższe uwagi dotyczą różnych konsekwencji tych charakterystycznych cech badania. Zostaną one poprzedzone krótką informacją o samych badaniach.

2. O badaniach i ich koncepcji

Celem realizowanego przeze mnie projektu badawczego „Człowiek w instytucji totalnej. Społeczne aspekty służby żołnierzy polskich poza granicami kraju – na przykładzie Iraku” było poznanie mechanizmów kształtowania się strategii działań indywidualnych i grupowych, strategii dostosowawczych (adaptacyjnych), procesów podejmowania decyzji oraz procesów poznawczych ludzi znajdujących się w instytucji totalnej poprzez pryzmat teorii interakcjonizmu symbolicznego ze szczególnym uwzględnieniem wpływu specyficznych warunków służby żołnierzy polskich w Iraku.

Instytucja totalna (a szczególnie warunki służby wojskowej poza granicami kraju) stwarza warunki sprzyjające występowaniu zmiennych definiujących sytuację społeczną jako sytuację trudną, w której mogą pojawić się również takie zjawiska, jak: niepewność, lęk i zagrożenie. Żołnierze Polscy w Iraku, pomimo iż byli szkoleni do wykonywania zadań bojowych, znaleźli się w zupełnie nowej, trudnej dla nich sytuacji, część z nich nigdy nie uczestniczyła w podobnej misji. Jak sami mówili:

„Zupełnie inaczej być żołnierzem w czasie pokoju, a inaczej w czasie wojny”¹.

Głównym zadaniem, jakie sobie postawiłam było poddanie oglądowi problemu, którego sens wiązał się z pytaniem: „Co się dzieje z człowiekiem w sytuacji, kiedy pojawia się świadomość zagrożenia zdrowia i życia, a dotychczasowy porządek rzeczy stwarza okoliczności na wskroś nowe, nietypowe, trudne do zdefiniowania, wymuszające jakieś reakcje, zachowania, a często również konflikty moralne?”. Podejmowany przeze mnie problem związany z militarną obecnością Polski poza jej granicami znajduje się w centrum zainteresowania społeczeństwa polskiego. Obecność naszych żołnierzy w Afganistanie stała się jednym z głównych tematów ostatniej kampanii prezydenckiej. Niestety problemy związane z militarną obecnością Polski poza jej granicami nigdy nie były przedmiotem debaty publicznej, a taka miała i ma miejsce w większości państw europejskich. Brak oficjalnej debaty publicznej nie oznacza braku dyskusji prowadzonych na ten temat w kuluarach.

Moją ambicją było nie ukazanie funkcjonowania samej instytucji totalnej, lecz ludzi jako podmiotu tejsze instytucji. Udało mi się to osiągnąć dzięki wykorzystaniu założeń interakcjonizmu symbolicznego, które dają asumpt do interpretacji doświadczeń żołnierzy. W przeprowadzonych przeze mnie badaniach żołnierze „misjonarze” odtwarzają otaczającą ich rzeczywistość społeczno-zawodową. Post factum relacjonują swoje własne doświadczenia, często osobiste, mogące nawet stygmatyzować daną jednostkę w organizacji totalnej, jaką jest armia. Eksplorowane artefakty wskazywane przez uczestników misji wojskowych pokazują, co było dla nich ważne oraz jakie znaczenie im przydzielili. Odtwarzana przez żołnierzy pełniących służbę poza granicami kraju otaczająca ich rzeczywistość społeczno-zawodowa, jak i jej odbiór i interpretacja wyraźnie przekładają się na ich działania, interakcje i komunikację z innymi członkami „zamkniętej społeczności”.

Prezentowana przez mnie perspektywa badawcza jest rzadko pojawiającą się w badaniach nad wojskiem perspektywą badacza bez munduru, który przystępując do badań racjonalnych, miał dane narazić się na konflikt z ideologią armii i organami służącymi tejsze ideologii. Okoliczności realizacji projektu badawczego momentami były bardzo trudne. Wymienię tutaj choćby trudności w uzyskaniu danych z Wojskowego Biura Badań Społecznych (dalej: WBBS), które przez długi okres opatrzone były klauzulą tajności, czy wydłużoną i utrudnioną przez kolejne zmiany zapisów normatywnych procedurę ubiegania się o zgodę Sekretarza Stanu ds. Personalizacji w Ministerstwie Obrony Narodowej na prowadzenie badań w tymże resorcie.

Pracę tę od strony metodologicznej wyróżnia zastosowanie unikatowej procedury badawczej: wywiady pogłębione przeprowadzone osobiście z uczestnikami misji irackiej oraz dane ilościowe pochodzące z WBBS stanowią swoiste

¹ A. Baranowska, *Człowiek w instytucji totalnej. Społeczne aspekty służby polskich żołnierzy poza granicami kraju*, Kraków 2013, s. 115.

zderzenie wyników pochodzących z dwóch różnych źródeł, które łączy jeden, ten sam problem badawczy. Wspomniane wykorzystanie różnorodnych źródeł oraz uzupełnienie analiz jakościowych ilościowymi stanowi swoistą formę triangulacji metodologicznej.

3. Problemy natury instytucjonalnej

Za Aleksandrem Hertzem śmiało można powtórzyć, iż *armia to grupa, ekskluzywna, izolująca się, niechętnie usposobiona do niedyskretnych intruzów (...) jest drażliwa na punkcie zarzutów, jakie są w stosunku do niej stawiane, odznacza się utylitarnym stosunkiem do zadań, świata cywilnego i do cywilnej nauki (...) socjolog przystępując do badań racjonalnych, ma dane narażenia się na konflikt z ideologią armii i organami służącymi tejże ideologii*². Realizacja badań empirycznych w wojsku dla cywila może okazać się przedsięwzięciem karkołomnym. Warunkiem uzyskania jednorazowego upoważnienia do przeprowadzenia badań społecznych w jednostkach wojskowych i strukturach organizacyjnych MON jest spełnienie określonych przepisami wymogów.

W pierwszym kroku należy przesłać do Sekretarza Stanu ds. Społecznych i Profesjonalizacji wniosek (prośbę) o udzielenie zgody na przeprowadzenie badań społecznych w resorcie obrony narodowej. Wniosek powinien zawierać: dane osobowe wnioskodawcy, krótką prezentację własnej osoby, określenie tematu i celu planowanych badań, metodę realizacji badań, propozycję terminów i wykaz jednostek wojskowych (instytucji), w których badania będą prowadzone, informację nt. grup osobowych i ich liczebności, określenie przewidywanej postaci opracowania końcowego wyników badań, sposobu ich wykorzystania oraz zakresu ewentualnego rozpowszechnienia. Do wniosku należy dołączyć następującą dokumentację: koncepcję badań (która powinna zawierać standardowe dla metodologii nauk społecznych elementy (cel badań, uzasadnienie przedsięwzięcia badawczego, przedmiot badań, zasadnicze problemy badawcze, przyjęta metoda oraz wykorzystywane techniki), narzędzia badawcze, zaświadczenie stwierdzające fakt zatrudnienia lub pobierania nauki przez wnioskodawcę, temat pracy naukowej, w której będą wykorzystane wyniki badań, oraz informację, kto jest promotorem pracy, podpisane przez ubiegającego się o zgodę na badania oświadczenie dotyczące m.in. zachowania anonimowości badanych osób, akceptację terminu i warunków badań (ilości badanych żołnierzy, problematyki) dowódców jednostek wojskowych, w których mają one być prowadzone³.

W stosunku do poprzednich zapisów formalnych w sprawie prowadzenia badań społecznych w resorcie obrony narodowej, określonych w Decyzji nr

² A. Hertz, *Zagadnienia socjologii wojska i wojny*, „Przegląd Socjologiczny” 1946, z. 1–4, s. 123.

³ Dz. Urz. Min. Obr. Nar. Nr 4, poz. 26.

27/MON z 7 października 2002 r. w sprawie prowadzenia badań społecznych w resorcie obrony narodowej, nastąpiła znacząca zmiana⁴. Nowe regulacje zawierają warunek, iż już przy składaniu wniosku do Sekretarza Stanu ds. Społecznych i Profesjonalizacji w MON należy okazać pisemnie wyrażoną zgodę dowódcy jednostki wojskowej (dyrektora, szefa, komendanta), w której badania mają być przeprowadzone, co do terminu i warunków badań. Stanowi to duże utrudnienie i skazuje badacza na dobrą wolę dowódcy jednostki, od którego w dużej mierze zależy powodzenie przedsięwzięcia badawczego.

Starając się o pozwolenie na własne badania, musiałam przejść całą powyższą opisaną procedurę formalną. Nie obyło się bez komplikacji. Dialog między moją osobą występującą w roli badacza a kierownictwem instytucji miał formę pisemnej korespondencji. Szybko przekonałam się, iż pismo z uczelni nie zawsze gwarantuje sukces, a jednostka wojskowa to miejsce, do którego można zabronić badaczowi wstępu, zasłaniając się przepisami bezpieczeństwa, tajności czy poufności, nawet jeżeli, obiektywnie rzecz ujmując, projekt badawczy nie stanowi dla powyższych czynników żadnego zagrożenia. Zdarzyła się również sytuacja, iż dowódca odesłał z powrotem moje podanie z prośbą o pozwolenie na badania, uzasadniając, iż wprawdzie widnieje na nich wymagany podpis promotora, ale nie ma pieczętki, która by go uwiarygodniała.

Po uciążliwych staraniach udało mi się uzyskać niezbędne zgody dowódców jednostek i zebrać komplet potrzebnych dokumentów. W styczniu 2010 roku otrzymałam podpisaną przez Sekretarza Stanu ds. Społecznych i Profesjonalizacji w MON jednorazową zgodę, upoważnienie do przeprowadzenia badań społecznych nt. „Człowiek w instytucji totalnej. Społeczne aspekty służby poza granicami kraju – na przykładzie Iraku” w: 1 Brygadzie Logistycznej w Bydgoszczy, Centralnej Grupie Działań Psychologicznych w Bydgoszczy oraz 4 Pułku Chemicznym w Brodnicy w terminie od 21 stycznia 2010 do dnia 15 marca 2010 roku.

Powyższe rozważania wskazują wyraźnie, iż wojsko jest terenem trudno dostępnym dla badacza akademickiego. Wyłania ono własne resortowe placówki badawcze, które często uzurpują sobie wyłączność na wiedzę dotyczącą podległego im obszaru rzeczywistości społecznej i są pod wieloma względami uprzywilejowane. Dobrą ilustracją powyższej tezy jest fakt, iż jedynie WBBS (działające obecnie w strukturze Wojskowego Centrum Edukacji Obywatelskiej) może prowadzić badania społeczne w resorcie obrony narodowej przy zastosowaniu dowolnych, uznanych za właściwe metod i technik badawczych, pozostali badacze muszą ograniczyć się do techniki ankiety i wywiadu. Poprzez obowiązujące procedury wojsko ma możliwość kontroli nie tylko wiedzy uzyskanej przez rodzimych ba-

⁴ Decyzja nr 78/MON z 15 lutego 2008 r. w sprawie prowadzenia badań społecznych w resorcie obrony narodowej (Dz. Urz. MON Nr 4, poz. 26); Decyzja Nr 68/MON z dnia 6 marca 2014 r. zmieniająca decyzję w sprawie prowadzenia badań społecznych w resorcie obrony narodowej (Dz. Urz. Min. Obr. Nar. poz. 78).

daczy, ale również badaczy od niego niezależnych, stając się swojego rodzaju monopolistą (a zarazem cenzorem) na wiedzę prezentowaną i ujawnianą na własny temat szerszemu społeczeństwu.

Ponadto brak swobodnego dostępu do badań w armii pozostaje w sprzeczności z postulowanym w nauce publicznym charakterem metody naukowej. Każdy, kto zada sobie trud, powinien móc powtórzyć i sprawdzić, co zarejestrował w badaniach inny badacz; w przeciwnym razie wiedza eksponowana przez badaczy placówek resortowych będzie miała status prawd podawanych do wierzenia⁵.

Poza tym istnieje realne zagrożenie, iż pomimo dopuszczenia w wąskim zakresie innych badaczy do badań w wojsku może dojść do manipulowania problematyką, jaka może stać się przedmiotem badania. Zgoda na badania, o czym mowa wyżej, wymaga akceptacji przez przełożonych tak tematu, jak i narzędzi, za pomocą których badania mają być realizowane. W skrajnym przypadku uzasadnieniem odrzucenia proponowanego tematu może być zamiar jego realizowania przez wewnętrzną placówkę badawczą. Kontrola narzędzi, jeśli zostanie zaakceptowany temat, polega na ustaleniu, czy ewentualnie zbierane z ich pomocą dane nie dotyczą innych niż planowane zagadnień.

4. Socjolog w instytucji totalnej

Mimo głębokich zmian ustrojowych i społecznych, jakie zaszły w Polsce, sfera funkcjonowania instytucji nazwanych totalnymi pozostaje jedną z trudniejszych metodologicznie. Na sytuację taką w niemałym stopniu składa się specyfika tych instytucji (zwłaszcza programowe wyizolowanie ze środowiska zewnętrznego, polegające również na niechęci do osób prowadzących na ich terenie badania naukowe), jak i niechęć większości badaczy do rozwijania koncepcji teoretycznych i metodologicznych w tej dziedzinie. Oprócz klasycznych już studiów E. Goffmana⁶ czy Michela Foucault`a⁷ nie znajdujemy w zagranicznej literaturze zbyt wielu prac poświęconych instytucjom totalnym. Podobnie jest w polskiej socjologii⁸.

⁵ P. Moczydłowski, *O sposobach wglądu w sekrety stosunków międzyludzkich. Przypadek instytucji totalnych*, [w:] *Poza granicami socjologii ankietowej*, A. Sulek, K. Nowak, A. Wyka (red.), Warszawa 1989, s. 34.

⁶ Zob. E. Goffman, *Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates*, Nowy Jork 1961.

⁷ Zob. M. Foucault, *Nadzorować i karać: narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Warszawa 2009.

⁸ Por. A. Baranowska, op. cit.; Eadem, *Techniki adaptacji do życia w instytucji totalnej. Na przykładzie żołnierzy mieszkańców obozu Babilon w Iraku*, Toruń 2008; L. Janiszewski, *Statek morski jako instytucja totalna. Przegląd krytyczny głównych stanowisk badawczych*, Szczecin 1992; M. Kamiński, *Badacz w instytucji totalnej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1990, nr 1; Idem, *Gry więźniów: podział ról społecznych w instytucji totalnej*, „Studia Socjologiczne” 2004, nr 3; K. Konecki, *Jaźń w totalnej instytucji obozu koncentracyjnego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, nr 3; R. Kossakowski, *Między dramaturgią a totalnością – call center w zwierciadle socjologii Ervinga Goffmana*, „Studia Socjologiczne” 2008, nr 1; P. Moczydłowski, op. cit.; E. Tarkowska, *Życie codzienne w domach pomocy społecznej*, Warszawa 1994; Eadem, *Socjolog w instytucji totalnej. Uwagi na marginesie badań*, „Kultura i Społeczeństwo” 1996, nr 1.

Armia zaliczana jest do czwartego wyróżnionego przez Goffmana typu instytucji totalnej, czyli *instytucji celowo powołanej do osiągnięcia możliwie najlepszych efektów pracy, które uzasadniają w sposób instrumentalny potrzebę ich istnienia*⁹. To, co wyróżnia ją jako instytucję swoistą, to szczególne połączenie i nasilenie pewnych cech, które spotykamy również w innych instytucjach, lecz nie w tak dużym natężeniu. Armia jest organizacją o przewadze więzi formalnych nad osobowymi; instytucją biurokratyczną o strukturze hierarchicznej; środowiskiem społecznym z własnym systemem uwarstwienia; zespołem norm i tradycji; grupą celowego działania zorganizowaną do konkretnych potrzeb¹⁰. Jej totalność zasadza się głównie na tym, iż z racji pełnionych zadań wnika ona swym działaniem we wszystkie sfery życia żołnierza, tworzy określone zespoły, wzory zachowań (sytuacyjne, instytucjonalne, integracyjne), które można wyodrębnić ze względu na role, jakie pełnią one w ogólnej organizacji życia wojskowego oraz stratyfikują pozycję żołnierza w środowisku wojskowym, umożliwiając mu społeczne działanie¹¹.

Dla socjologa jednostka wojskowa to specyficzna rzeczywistość, najczęściej słabo znana, zaskakująca poznawczo, a kontakt z nią, zwłaszcza pierwszy, robi na badającym duże wrażenie. Poznanie realiów, w jakich funkcjonują jej „pensjonariusze”, wymaga wyobraźni i przełamania stereotypów. Proces ów jest skomplikowany, gdyż specyfika tej instytucji nie zawsze przejawia się tylko na powierzchni zjawisk. Postaram się to udowodnić w dalszej części tego podrozdziału.

Omawiając atrybuty instytucji totalnych, klasycy tej problematyki wskazują na fizyczne bariery uniemożliwiające kontakt ze światem zewnętrznym, które symbolizują ich ograniczający charakter¹². Owe panowanie nad przestrzenią i ludźmi w niej przybywającymi za pomocą barier i różnorodnych ograniczeń stanowi w koszarach wojskowych z jednej strony oznakę władzy i gwarancję bezpieczeństwa, a z drugiej kontrolę formy i treści interakcji społecznych, co w rezultacie ułatwia wytwarzanie szczególnych jaźni i bycie posłusznym.

Fizyczne wejście badacza na teren instytucji wojskowej jest (a nawet musi być) zgodne z obowiązującym regulaminem i przepisami. Stanowi ono swoiste „przedarcie się” nie tyle przez ogrodzenie i ochronę koszar, co przez lawinę procedur. Na wstępie zostałam poddana procedurze legitymizacji przez obsługę biura przepustek, która odpowiada za kontrolę osób wchodzących na teren instytucji. Po ustaleniu mojej tożsamości dyżurny biura przepustek sprawdził, czy rzeczywiście posiadam pozwolenia na prowadzenie badań społecznych, a przede

⁹ E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), Warszawa 1975, s. 151.

¹⁰ J. Wiatr, *Socjologia wojska*, Warszawa 1964, s. 23–24.

¹¹ J. Zalewski, *Wokół tożsamości Wojska Polskiego przełomu XX/XXI wieku*, Warszawa 2004, s. 29.

¹² E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych...*, op. cit., s. 150.

wszystkim zgodę na wstęp na teren garnizonu wojskowego. Dopiero po utwierdzeniu się w przekonaniu, iż wszystko jest w porządku, wystawił mi stosowną przepustkę. Pomimo dopełnienia powyższych formalności nie zostałam wpuszczona na teren koszar. Musiałam poczekać „na bramie” na oficera odpowiedzialnego za pomoc w technicznej organizacji badań, który oficjalnie powitał mnie i wprowadził na teren garnizonu. Procedura ta wyglądała podobnie we wszystkich jednostkach wojskowych, w których prowadziłam badania.

W technicznej realizacji badań pomagali mi wyznaczeni do tego celu przez dowódców oficerowie (w dwóch przypadkach w stopniu majora, w jednym w stopniu kapitana). Od ich życzliwości, wsparcia, a przede wszystkim elastyczności w dużej mierze zależał sukces mojego przedsięwzięcia badawczego, a często również moje samopoczucie. W fazie realizacji badań występowali oni w roli swoistego pośrednika pomiędzy moją osobą jako badacza a dowódcą jednostki. To z nimi dopinałam terminy realizacji wywiadów, to oni byli odpowiedzialni za wstępną selekcję żołnierzy do badań¹³ (dokonywali jej, uwzględniając podane przeze mnie zmienne) i za organizację miejsca, w którym miałam rozmawiać z żołnierzami. Współpraca z nimi układała się pomyślnie, starali się oni udzielić mi niezbędnej pomocy i w miarę możliwości złagodzić uciążliwości instytucjonalne.

Istotny wpływ na realizację mojego projektu badawczego miał występujący w armii styl zarządzania oparty na hierarchicznym podporządkowaniu. Hierarchia stanowisk w wojsku różni się tym od innych hierarchii biurokratycznych, że jest wyraźnie rozbita na warstwy społeczne. Dystans pozycji społecznych między oficerami z jednej strony a podoficerami i szeregowymi z drugiej strony, a także (choć w mniejszym stopniu) dystans pomiędzy podoficerami a szeregowymi – to zjawiska często odnotowywane w literaturze i dobrze znane praktykom¹⁴. E. Goffman pisze o istnieniu obok siebie dwóch różnych światów społecznych i kulturowych – przełożonych i podwładnych¹⁵. Mają one wprawdzie określone punkty kontaktu, wynikające z pełnionych funkcji i zadań, ale poza tym są dla siebie nawzajem mało przenikalne. Pomiędzy nimi występuje wyraźny dystans społeczny, który jest formalnie określony. Nawet rozmowy pomiędzy przedstawicielami jednej a drugiej grupy prowadzone są określoną intonacją głosu¹⁶. Dowódca jednostki w imieniu własnym i podwładnych nie tylko wyrażał zgodę na badanie (bądź jej nie wyrażał), ale również zapewniał, a niekiedy regulował dostęp do badanych. Podobnie jak

¹³ Z wyjątkiem 4 Pułku Chemicznego w Brodnicy – tutaj stworzono mi warunki, w których sama mogłam dokonać wyboru respondentów spośród żołnierzy, uczestników misji w Iraku.

¹⁴ J. Wiatr, op. cit., s. 27.

¹⁵ E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych...*, op. cit., s. 152–153.

¹⁶ „Zwracając się do podwładnych (młodszych), przełożony (starszy) czyni to stanowczo, lecz taktownie zachowując w każdej sytuacji spokój i opanowanie. Ponadto nie wypowiada krytycznych uwag (opinii) w obecności niższych od nich stanowiskiem (stopniem) oraz osób postronnych” za: *Regulamin Ogólny Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, Wyd. MON, Sztab Generalny Wojska Polskiego, Warszawa 2004, s. 16, p. 11.

podwładny tak i badacz był od niego w znacznej mierze zależny. W ten sposób pojawiła się tutaj charakterystyczna dla instytucji totalnych niesymetryczność ról.

Proces komunikacji przyjmuje tutaj ściśle określone formy i przepisy – łączy je tzw. droga służbowa. W dół hierarchii spływają rozkazy i polecenia służbowe, w górę płyną raporty i meldunki o ich wykonaniu. Sama wymiana zadań pomiędzy przełożonymi i podwładnymi ogranicza się często do koniecznych informacji, przebiegających określonym kanałem i dotyczących na ogół planów, formułowanych przez kierownictwo dla swych podwładnych. Charakterystyczne jest również to, że podwładni pozbawieni są wiedzy na temat decyzji dotyczących ich losu, co zapewnia kierownictwu wyraźne zdystansowanie się od podwładnych i wyraźną nad nimi kontrolę¹⁷. Żołnierze wytypowani do badań w większości przypadków dopiero przeze mnie byli informowani, na czym polega moje przedsięwzięcie badawcze. Ponadto nie ukrywali zdziwienia, kiedy pytałam ich, czy dobrowolnie chcą wziąć w nich udział i że mogą w każdej chwili przerwać wywiad. Sytuację tę tłumaczyli: *wojsko opiera się na systemie rozkazowym, tutaj nie ma czasu na dyskusje; w armii panuje zasada, im mniej wiesz, tym krócej będą ciebie przesłuchiwać; wojsko to nie demokracja...* (dane z wywiadów przeprowadzonych przy pisaniu pracy). Ze względu na hierarchiczną strukturę wojska trudno jest o otwartą, bezpośrednią komunikację czy też szacunek do odmiennego zdania członków zespołu. Jednostka wojskowa powołana jest do wykonania określonych zadań, zgodnych z celami organizacji.

Totalność armii przejawia się w ograniczeniu czasu wolnego i przestrzeni nieskrępowanego funkcjonowania jednostek. Tok życia codziennego żołnierzy charakteryzuje zasada jednolitości wykonywanych czynności. Regulowane są one przez różnego rodzaju przepisy: rozporządzenia, zarządzenia, decyzje, rozkazy, wytyczne, regulaminy, instrukcje oraz przez specyficzny system nadzoru na poszczególnych szczeblach dowodzenia i kierowania. Codzienne zajęcia w jednostce wojskowej mają swój ścisły rozkład, według którego bezpośrednio po jednym typie zajęć następuje drugi, wszystko w określonym wcześniej czasie i narzucone przez dowódcę. Wizyta socjologa zakłócała ten misternie ułożony plan pracy. Musiała nastąpić jego reorganizacja, co spotkało się z niezadowolaniem części personelu.

Nie sposób pominąć faktu, że odwiedziny socjologa, który na krótką tylko chwilę zakłócił monotonię funkcjonowania jednostki wojskowej, były dla żołnierzy znaczącym wydarzeniem. Dało się u nich zaobserwować zjawisko, które E. Tarkowska nazywa „głodem innej osoby”, a inny z badaczy określił „łapczywością” na kontakty z ludźmi¹⁸. W koszarach żołnierze na co dzień mają znikomy kontakt ze światem cywilnym, poddani są oni oddziaływaniu czynników natury społecznej, takich jak: zbiorowość żołnierzy, obyczajowość wojskowa, tradycje

¹⁷ Ibidem, s. 153.

¹⁸ E. Tarkowska, *Socjolog w instytucji totalnej...*, op. cit., s. 27.

i ich zewnętrzne atrybuty, oraz czynników materialno-fizycznych (mundury, koszary, technika wojskowa, place ćwiczeń itp.). Obserwowalna jest u nich wyraźnie potrzeba ciągłości kontaktu ze światem zewnętrznym i jego przedstawicielami, których substytut stanowiła relacja z badaczem-cywilem.

5. Uwagi o etapie realizacji badań: między metodologiczną poprawnością, trudnościami natury technicznej a emocjami

5.1. Kontakt z respondentem

Badacz pełni kluczową rolę w kontakcie z respondentem. To od jego doświadczenia, umiejętności i zachowania zależy, czy wywiad dojdzie do skutku. Specyfika instytucji totalnej wymusza na badaczu odpowiednie formy zachowania. Należy nauczyć się specjalnego „kodu”, którym później trzeba się posługiwać, by wydobyć informacje. Nie jest to łatwa nauka, najczęściej polega ona na długich, żmudnych poszukiwaniach metody dojścia do respondenta. I właśnie z takiego zachowania, z wielokrotnych prób i błędów, „upadania i wstawania” rodzi się klucz, pomysł na sposób kontaktu. Literatura przedmiotu daje jedynie wskazówki, co zrobić, żeby nawiązać kontakt i zostać wpuszczonym w pewną sferę życia respondenta. Nikt jednak nie pisze, jak rozmawiać z pensjonariuszem instytucji totalnej. W jaki sposób formułować pytania w wywiadzie, aby czuł, że jego problemy traktowane są podmiotowo? Jak przełamać jego obawę przed wyrażaniem prawdziwych sądów, które mogą stygmatyzować go w środowisku?

Według Pawła Moczydłowskiego największym kapitałem badacza są umiejętności aranżacji sytuacji wywiadu¹⁹. Dla mnie aranżacja wywiadu miała dwa zasadnicze cele – informacyjny, kiedy to dostarczałam respondentowi podstawowych informacji o badaniu, oraz perswazyjny, mający na celu pobudzenie właściwych motywacji respondenta do udziału w badaniu. Aranżując wywiad, każdemu respondentowi z osobna prezentowałam swoją sylwetkę naukową, a następnie wyjaśniałam problematykę i cel moich badań. Zaznaczałam, że badania te są w pełni poufne i dowódca nie będzie miał do nich wglądu. Zakreślałam również ramy czasowe rozmowy i uprzedzałam, że będzie ona nagrywana (oczywiście, jeżeli respondent wyrazi zgodę). Staralam się również pokrótce wyjaśnić, jaki jest przedmiot zainteresowań socjologii wojska i czym różnią się dociekania socjologia od badań psychologicznych. Okazało się to konieczne, gdyż zauważyłam, że część respondentów myli socjologa z psychologiem wojskowym i uważa, że jeżeli zamierzam pytać o doświadczenia i przeżycia, jakie żołnierze wynieśli z misji, to na pewno jestem tym drugim i badam zaburzenia psychiczne wynikające ze służby w strefie działań wojennych. Na późniejszym etapie (w trakcie trwania

¹⁹ P. Moczydłowski, op. cit., s. 48.

wywiadów) utwierdziłam się w przekonaniu, że te wyjaśnienia były konieczne, a „misjonarze” stanowią środowisko „broniące się przed badaniem” psychologicznym. Istnieje kilka powodów tej sytuacji. Po pierwsze żołnierze nisko oceniali jakość pracy psychologów wojskowych i narzędzia przez nich wykorzystywane. Pojawiały się opinie, że są one schematyczne i nie są w stanie odzwierciedlić ich kondycji psychicznej. Najbardziej niepokojące były dla mnie głosy „misjonarzy”, którzy twierdzili że „nauczyli się”, jak rozwiązywać testy kwalifikacyjne przed wyjazdem na misje i po powrocie z niej – podkreślali, że jeżeli uzupełniliby je zgodnie z prawdą, dostaliby negatywną notę. A wykrycie najdrobniejszych problemów ze zdrowiem psychicznym (z resztą fizycznym również) oznaczałoby dla nich nie tylko pożegnanie się z misjami, ale także odejście ze służby. Myślę, że ważną przyczyną unikania kontaktu z psychologiem lub psychiatrą wojskowym, jak i udzielania nieprawdziwych informacji w trakcie badań psychologicznych, oprócz obawy przed utratą pracy, są również lęk przed stygmatyzacją społeczną, utratą zaufania współtowarzyszy broni oraz opinia osoby słabej.

Pierwsze kontakty z respondentami ukształtowały korzystny stosunek i atmosferę wokół badania. Żołnierze wykazywali zainteresowanie licznymi szczegółami mojego projektu badawczego i zgłaszali w wielu kwestiach własne spostrzeżenia. Odnosiłam wrażenie, iż treść moich pytań trafia w ważne problemy, a czasami nawet potrzeby respondentów. Padło wiele pozytywnych opinii na temat realizowanego przeze mnie projektu, np. *pytania były ciekawe, badania inne niż te, do których jesteśmy przyzwyczajeni, ...to nie ankieta, którą trzeba uzupełnić tak, a nie inaczej, bo uznają, że się nie nadajesz do służby..., temat wart podjęcia*. Rozmowy ze mną czasem były dla nich niczym sytuacja terapeutyczna: *nareszcie ktoś mnie pyta o moje problemy*. Jako przejaw pozytywnego odbioru mojej osoby, a zarazem pozytywnego nastawienia do sytuacji badawczej postrzegałam również: podawanie ręki na przywitanie, uśmiech, życzenia powodzenia przy pisaniu pracy, udzielanie odpowiedzi przez żołnierzy na pytania, na które nie odpowiadali w oficjalnych badaniach realizowanych przez WBBS. Zdarzali się również i sceptycy, ale były to zdecydowanie odosobnione przypadki. Niezwykle budujący dla mnie jako badacza był fakt, iż zdecydowana większość respondentów wyraźnie chciała pomóc w realizacji mojego przedsięwzięcia badawczego, odpowiadając czasami na bardzo osobiste pytania.

5.2. Wywiad jako sytuacja społeczna

Wywiad jest rozmową, której struktura i cel są określone przez jedną ze stron – osobę prowadzącą wywiad. Jest to profesjonalna interakcja, która wykracza poza spontaniczną wymianę opinii, jak to się dzieje w codziennej rozmowie, i polega na starannym zadawaniu pytań oraz uważnym wysłuchiowaniu odpowiedzi w celu zdobycia szczegółowo sprawdzonej wiedzy. W badaniach jakościowych wywiad

jest przestrzenią konstrukcji wiedzy. Stanowi on główne narzędzie umożliwiające badanie sposobu, w jaki jednostki doświadczają swojego świata i postrzegają go. Pozwala na jedyny w swoim rodzaju wgląd w świat życia badanych, którzy własnymi słowami opisują swoje działania, doświadczenia, poglądy²⁰.

Dobrze zaprojektowany i przeprowadzony wywiad może być rzadkim i wzbogacającym doświadczeniem dla osoby badanej, dając jej nowy wgląd w jej sytuację życiową. Interakcja może również wywołać niepokój i uaktywnić, tak u badanego, jak i u badacza, mechanizmy obronne. Osoba prowadząca wywiad powinna zdawać sobie sprawę z dynamiki interakcji w ramach wywiadu i umieć na nią reagować.

Zaobserwowałam szereg czynników różnorodnej natury, które miały zarówno pozytywny, jak i negatywny wpływ na odpowiedzi żołnierzy. Prezentuję je w formie wzmocnień pozytywnych i negatywnych w poniższej tabeli:

Tabela nr 1: Wzmocnienia negatywne a wzmocnienia pozytywne

Wzmocnienia negatywne	Wzmocnienia pozytywne
<ul style="list-style-type: none"> • Sytuacja badawcza jako nowa sytuacja społeczna • Tematyka wywiadu przywołująca przykre wspomnienia • Obawa / podejrzenie, że udzielenie wywiadu może nieść ze sobą negatywne konsekwencje • Traktowanie badacza jako osoby zdolnej potępić, pomyśleć coś złego o respondentcie (jeżeli ten np. łamał obowiązujące w instytucji czy też społeczeństwie reguły) • Chęć pokazania się respondenta z jak najlepszej strony • Złe doświadczenia związane z uczestnictwem w badaniach 	<ul style="list-style-type: none"> • Ciekawość poznawcza respondenta • Zainteresowanie problematyką badania • Chęć udzielenia „pomocy” badaczowi • Szansa na własną ekspresję • Traktowanie wywiadu jako wyróżnienia własnej osoby • Pozytywne doświadczenia związane z uczestnictwem w badaniach

Źródło: zestawienie własne.

Czynnikiem, którego nie uwzględniłam w tabeli, a mógł mieć wpływ na odpowiedzi respondentów, była moja płęć. Zabieg ten był celowy, gdyż zagadnienie płęci w badaniach społecznych instytucji totalnych, takich jak wojsko, stanowi niezwykle szeroki i złożony problem, któremu należałoby poświęcić odrębny artykułu. Tutaj jedynie sygnalizuję tę kwestię.

Powszechnie wiadomo, iż płęć badacza, jak i respondenta stanowi istotny filtr dla uzyskiwanych informacji. Od niej może zależeć to, kto i co powie badaczowi. Oczwistym jest również fakt, iż badaczka znajduje się w innej sytuacji niż bada-

²⁰ S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów. Niezbędnik badacza*, Warszawa 2011, s. 37.

jący mężczyzna. Musi się ona liczyć z tym, że z jednej strony z jej płcią wiążą się różne problemy, na przykład w postaci zaczepek ze strony badanych, a z drugiej strony pewne przy pozyskiwaniu pewnych materiału źródłowego. Czasami pewnych informacji respondent mężczyzna nie ujawni ankieterce kobiecie (i odwrotnie) z przyczyn kulturowych. Myślę, że w przypadku moich badań żeńskie cechy kulturowe takie jak wrażliwość, empatia czy emocjonalność miały dodatni wpływ na pozyskiwane szczerych, a przede wszystkim wyczerpujących odpowiedzi.

Należy pamiętać, iż wiedza wytwarzana podczas wywiadu badawczego jest konstruowana przez samą interakcję, w specyficznej sytuacji kreowanej przez badacza i osobę udzielającą wywiadu. Kontakt z innym respondentem może prowadzić do wytworzenia innej interakcji i odmiennego rodzaju wiedzy.

Prowadzenie wywiadów jest nie tyle metodą polegającą na wypełnianiu określonych reguł, ile rzemiosłem, sztuką praktyczną, ponieważ jakość uzyskanej w wywiadach wiedzy zależy od znajomości badanego problemu, ale również kompetencji i zaangażowania badacza.

5.3. Miejsce wywiadu i osoby trzecie

Literatura przedmiotu wskazuje, iż wygląd miejsca wywiadu oraz czynniki, które można określić wspólną nazwą warunków zewnętrznych (np. oświetlenie, miejsce siedzenia, temperatura, powietrze, ewentualne hałasy, ruchy i odgłosy itd.), mogą (choć nie muszą) oddziaływać w określony sposób zarówno na respondenta, jak i badacza. Podkreśla się również, iż miejsce rozmowy i warunki, w jakich przebiega wywiad, silniej oddziaływają na badacza niż respondenta, gdyż to dla tego drugiego są na ogół miejscem mało znanym i obcym.

Moje badania, o czym była mowa wcześniej, przeprowadzałam na terenie jednostek wojskowych. W każdym z trzech przypadków w innym miejscu. W 4 Pułku Chemicznym w Brodnicy na terenie świetlicy, w Centralnej Grupie Działań Psychologicznych w pokoju psychoprofilaktyka, z kolei w 1 Brygadzie Logistycznej w sali patrona. I to bardziej ja, jako cywil, niż moi respondenci musiałam się przystosować do otoczenia i warunków, w jakich się znalazłam.

Zdawałam sobie jednak sprawę, że miejsce wywiadu może również oddziaływać w sposób na moich respondentów i że może to być oddziaływane wielokierunkowe. Po pierwsze może oddziaływać poprzez swój „wygląd”, „wystrój”, urządzenia znajdujące się w nim przedmioty lub rzeczy (np. meble, książki, godło, portrety, plakaty) itd. na: pamięć respondentów, może wywołać pewne emocje, nastroje, może ujawnić i zaktywizować oddziaływania różnych wzorów i modeli kulturowych, społecznych i obyczajowych. Istniała obawa, że żołnierze w pokoju psychoprofilaktyka będą czuli się jak na badaniach psychologicznych, a w sali patrona, gdzie panuje patetyczna atmosfera, będą częściej wypowiadać oficjalne niż

prywatne opinie. Łagodzącą okolicznością w pierwszym przypadku był fakt, iż dla żołnierzy Centralnej Grupy Działań Psychologicznych pokój psychoprofilaktyka nie był miejscem budzącym niepokój czy awersję, gdyż jednostka, w której służą, jest wyspecjalizowaną jednostką zapewniającą Siłom Zbrojnym RP prowadzenie działań psychologicznych na polu walki i w operacjach wsparcia pokoju na szczeblu operacyjnym i taktycznym oraz wydzielanie wyspecjalizowanych elementów wsparcia psychologicznego do sił NATO. Ponadto oddziaływanie miejsca wywiadu mogło polegać na tym, iż respondent w danym miejscu występuje wobec ankietera w konkretnych rolach społecznych, w tym przypadku w roli pracownika danej instytucji. Ze strukturą ról łączy się ściśle sprawa pojawiania się opinii oficjalnych i prywatnych.

Udało mi się nie naruszyć ogólnej zasady metodologicznej i przeprowadzać rozmowy sam na sam z wytypowanymi do badania respondentami. Koledzy lub zwierzchnicy mogli oddziaływać na respondenta pesząco lub też w inny sposób wywierać negatywny wpływ na informacje uzyskiwane od badanych.

Dopiero po zebraniu materiałów w fazie ich krytyki i selekcji mogłam dokonać kontroli otrzymanych wyników. Wiedząc na przykład, że odpowiedzi na niektóre zwłaszcza pytania są narażone na wpływ rodzaju miejsca przeprowadzania wywiadu, starałam się dokonać zestawień, które miały uwidocznić, czy wpływ ten rzeczywiście wystąpił, w jakich szedł kierunkach i jaki był jego zakres.

6. Styl przeprowadzania wywiadu

W większości definicji wywiadu socjologicznego kładzie się nacisk na to, iż wywiad jest bezpośrednią rozmową między badającym a badanym, mającą na celu uzyskanie określonych informacji. Takie ujęcie wywiadu socjologicznego pozwala na wyodrębnienie w nim dwóch warstw: informacyjnej i społecznej, którą można określić mianem parainformacyjnej²¹.

Uzyskanie informacji to oczywiście zasadniczy cel wywiadu. Podejmując wysiłek badawczy, należy jednak pamiętać, że wywiad jest techniką, w którym społeczny charakter stosunku między osobami biorącymi w niej udział występuje szczególnie wyraźnie. Ta warstwa wywiadu jest niewątpliwie bardzo ważna z punktu widzenia możliwości uzyskania informacji. Tak więc wywiad to nie tylko sam proces komunikowania, ale także określona sytuacja społeczna, w której on przebiega.

Wychodząc z określenia pojęcia sytuacji wywiadu jako układu wszystkich czynników oddziaływujących na partnerów w wywiadzie, można przyjąć, że obejmują one zarówno elementy zewnętrzne w stosunku do współpartnerów roz-

²¹ J. Krak, *Styl prowadzenia wywiadu i konsekwencje ich zastosowania*, [w:] *Wywiad kwestionariuszowy. Analizy teoretyczne i badania empiryczne. Wybór tekstów*, K. Lutyńskiej, A.P. Wejlana (red.), Wrocław 1983, s. 421.

mowy, jak i składniki związane bezpośrednio z ich osobami. J. Krak podkreśla olbrzymie znaczenie osoby badacza w przeprowadzaniu rozmowy, pisząc o tym, że zachowanie respondenta składa się prawie wyłącznie z jego reakcji na bodźce płynące od osoby zadającej pytania²².

Moje doświadczenie badawcze pokazuje, że nie ma jednego dobrego sposobu przeprowadzania wywiadu, który można stosować, prowadząc badania w armii w stosunku do wszystkich respondentów. Badacz musi być elastyczny, czasami musi zmieniać styl jak aktor kostium w zależności od respondenta i jego zachowania. Jeśli respondent jest niepewny, speszony, oczekuje aprobaty, należy starać się ośmielić go. Natomiast w stosunku do respondentów pewnych siebie wywiad można prowadzić swobodniej, rzeczowo, postępować bardziej „obcesowo”.

Pierwszy z tych sposobów określany jest w literaturze mianem stylu miękkiego, drugi zaś suchy i rzeczowy – stylem twardym. Ponadto uważam, że należy rozszerzyć pojęcie „stylu przeprowadzenia wywiadu” na takie zachowania badacza, jak: sposób nawiązania kontaktu, prowadzenie rozmowy, wytwarzanie odpowiedniego klimatu, wzbudzenie zaufania respondenta.

W trakcie realizacji swoich badań zauważyłam, iż styl miękki bardziej sprzyja obszernym, pełniejszym i bardziej szczerym odpowiedziom. Dostrzegłam również, że różnice w odpowiedziach występują najczęściej w pytaniach trudnych i drażliwych. Przy tego typu pytaniach styl miękki przynosił lepsze wyniki. Dlatego też wydaje mi się, że ten styl powinien być stosowany przede wszystkim tam, gdzie występują takie pytania.

Jego zaletą jest, iż przyczynia się do zmniejszenia drażliwości poruszanych problemów, ułatwia też udzielanie odpowiedzi na pytania trudne. Styl miękki ma przewagę nad stylem twardym pod innymi względami. Pozwala na stworzenie miłego, towarzyskiego nastroju, wpływa przyjaźnie na stosunek respondenta do badacza i całego badania. Wywiera to niewątpliwie wpływ na nastawienie respondenta do badań socjologicznych w ogóle i jego przyszłego udziału w takich badaniach.

7. Zagadnienia etyczne

Proces uzyskiwania wiedzy przez interakcję z respondentem wymagał ode mnie zwrócenia uwagi na etyczne konsekwencje takiej interakcji. Chciałbym tutaj poruszyć jedynie te problemy i kwestie, które najczęściej pojawiały się w trakcie realizacji moich badań – są to: uzyskanie świadomej zgody respondentów na udział w badaniu, zagwarantowanie poufności wywiadów, rozpatrzenie konsekwencji, jakie badanie może mieć dla uczestniczących w nim osób oraz przeanalizowanie roli badacza w prowadzonym badaniu.

²² Ibidem, s. 422.

Świadoma zgoda wymagała poinformowania badanych o ogólnym celu badania i najważniejszych założeniach projektu, jak również o możliwych zagrożeniach i korzyściach, jakie mogą wynikać z uczestnictwa w nim. Żołnierze byli poinformowani o dobrowolności udziału w badaniu i o tym, że mogą w każdej chwili się z niego wycofać. Było to o tyle ważne, iż badania były przeprowadzane z przedstawicielami instytucji, po wcześniejszym wyrażeniu zgody przełożonych na ich realizację, co mogło pociągać za sobą większy lub mniejszy przymus wytypowanych do badania żołnierzy. Ponadto oczekiwałam od respondentów ujawnienia pewnych osobistych informacji, które wprawdzie nie były objęte klauzulą „tajności”, ale o których mogli nie wiedzieć nawet ich przyjaciele, rodzina, współpracownicy czy przełożeni. Zasada świadomej zgody wymagała ode mnie poinformowania badanych o możliwych zagrożeniach wynikających z udziału w badaniu.

Poufność badania oznaczała, że prywatne informacje, które pozwolą na zidentyfikowanie badanych, nie będą ujawnione, a zebrany w wyniku wywiadów materiał zostanie wykorzystany wyłącznie do celów poznawczych (w tym przypadku jako materiał empiryczny przy pisaniu pracy doktorskiej). Respondenci przed rozpoczęciem wywiadu zostali również poinformowani, iż nagrania czy transkrypcja wywiadów nie trafi do ich bezpośrednich przełożonych, jednak końcowe wyniki mojej pracy po uprzednim usunięciu danych osobowych zostaną wysłane do MON.

Mówiąc o konsekwencjach badania, starałam się uwzględnić zarówno potencjalną krzywdę, jaką mogłam wyrządzić respondentom, jak i ewentualne korzyści, które mogą płynąć z badania. W tym przypadku wymagało to odpowiedzialnego rozpatrzenia możliwych konsekwencji i to nie tylko dla osób biorących udział w badaniu, lecz także dla ogółu żołnierzy polskich pełniących służbę poza granicami kraju.

Z uwagi na fakt, iż jako badacz byłam jakoby głównym narzędziem uzyskiwania wiedzy, większość dylematów etycznych byłam zmuszona rozwiązywać w trakcie realizacji projektu badawczego. Zależały one od mojej rzetelności – wiedzy, doświadczenia, szczerości i uczciwości. Jako osoba przeprowadzająca wywiady musiałam stale i na bieżąco podejmować decyzje dotyczące tego, które z wypowiedzi respondentów pogłębić, a które z nich zostawić, ponieważ mogą być dla nich zbyt drażliwe czy też bolesne.

W trakcie realizacji mojego projektu bardzo szybko przekonałam się, że związane z nim problemy etyczne wykraczają poza mikroetyczną konieczność uwzględnienia konsekwencji badania dla respondentów i obejmują również makroetykę, a więc znaczenie tworzonej wiedzy dla szerszego społecznego kontekstu. W ostatnich latach obserwuje się w społeczeństwie polskim wzrost zainteresowania służbą żołnierzy polskich poza granicami kraju, szczególnie żywe kontrower-

sje budzi zaangażowanie polskich wojsk w Afganistanie. Informacji na ten temat jest wiele. Z przykrością należy jednak stwierdzić, iż w wielu przypadkach nie spełniają one kryterium naukowości, rzetelności i obiektywizmu. Znaczna część mediów goni za sensacją, a naprawdę ważne zagadnienia i problemy znajdujące się w sferze zainteresowań socjologii wojska podawane są w sposób rozproszony i fragmentaryczny, a nawet zostają zafałszowane. Dlatego dbając o dobro socjologii jako nauki i rozwój jej subdyscypliny, jaką jest socjologia wojska, starałam się możliwie pogłębiać moje dociekania, aby uzyskać rzetelny obraz badanej rzeczywistości.

8. Uwagi końcowe

Socjologia jako nauka niedyskretna źle się czuje w warunkach skrępowania, a w opisywanym przypadku ma ona do czynienia z przedmiotem, gdzie swoboda wypowiedzi jest zawsze utrudniona. Laboratorium badacza-cywiła zajmującego się wojskiem jest bardzo niewygodnie urządzone i ma on w nim do przezwyciężenia ogromne trudności. I nie chodzi tu tylko o trudności subiektywne (brak odpowiedniej perspektywy czy osobistej pasji), znacznie ważniejsze są trudności natury obiektywnej, wynikające z warunków pracy stawianych przez sam badany przedmiot. Pomimo powyższych uwag laboratorium to istnieje, można w nim i trzeba pracować. Istnieje jednak wyraźna potrzeba refleksji nad wartością metody socjologicznej jako skutecznego i mądrego sposobu analizy tego szczególnego obszaru rzeczywistości społecznej, jakim jest armia. Moje doświadczenia pokazują, iż szeroko pojmowane zabiegi „humanizacji” badań społecznych w armii, jak choćby tworzenia przyjaznej atmosfery czy satysfakcji emocjonalnej respondenta, mają wymierny wpływ na pozyskiwanie wyczerpujących odpowiedzi i odpowiednią motywację do udziału w badaniu. Z kolei stosowanie badań jakościowych, takich jak wywiady pogłębione zmienia sposób rozumienia kondycji ludzkiej oraz pozwala na jedyny w swoim rodzaju wgląd w świat życia żołnierzy „misjonarzy”.

Bibliografia

- Baranowska A., *Człowiek w instytucji totalnej. Społeczne aspekty służby polskich żołnierzy poza granicami kraju*, Kraków 2013.
- Baranowska A., *Techniki adaptacji do życia w instytucji totalnej. Na przykładzie żołnierzy mieszkańców obozu Babilon w Iraku*, Toruń 2008.
- Foucault M., *Nadzorować i karać: narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Warszawa 2009.
- Goffman E., *Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates*, Nowy Jork 1961.
- Goffman E., *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), Warszawa 1975.

- Hertz A., *Zagadnienia socjologii wojska i wojny*, „Przegląd Socjologiczny” 1946, z. 1–4.
- Janiszewski L., *Statek morski jako instytucja totalna. Przegląd krytyczny głównych stanowisk badawczych*, Szczecin 1992.
- Kamiński M., *Badacz w instytucji totalnej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1990, nr 1.
- Kamiński M., *Gry więźniów: podział ról społecznych w instytucji totalnej*, „Studia Socjologiczne” 2004, nr 3.
- Konecki K., *Jaźń w totalnej instytucji obozu koncentracyjnego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, nr 3.
- Kossakowski R., *Między dramaturgią a totalnością – call center w zwierciadle socjologii Ervinga Goffmana*, „Studia Socjologiczne” 2008, nr 1.
- Krak J., *Style prowadzenia wywiadu i konsekwencje ich zastosowania*, [w:] *Wywiad kwestionariuszowy. Analizy teoretyczne i badania empiryczne. Wybór tekstów*, K. Lutyńskiej, A.P. Wejlanda (red.), Wrocław 1983.
- Kvale S., *Prowadzenie wywiadów. Niezbędnik badacza*, Warszawa 2011.
- Moczydłowski P., *O sposobach wglądu w sekrety stosunków międzyludzkich. Przypadek instytucji totalnych*, [w:] *Poza granicami socjologii ankietowej*, A. Sułek, K. Nowak, A. Wyka (red.), Warszawa 1989.
- Tarkowska E., *Życie codzienne w domach pomocy społecznej*, Warszawa 1994.
- Tarkowska E., *Socjolog w instytucji totalnej. Uwagi na marginesie badań*, „Kultura i Społeczeństwo” 1996, nr 1.
- Wiatr J., *Socjologia wojska*, Warszawa 1964.
- Zalewski J., *Wokół tożsamości Wojska Polskiego przełomu XX/XXI wieku*, Warszawa 2004.